



Sygn. akt SDI 21/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Kala

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Adwokatury adwokata
Grzegorza Fertaka,

w sprawie **adwokata K. K.**,

obwinionej z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz.U.
z 2017 r., poz. 2368 ze zm.),

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 6 czerwca 2018 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 września
2017 r., sygn. akt WSD [...],

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...].
z dnia 21 marca 2017 r., sygn. akt SD [...],

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Wyższemu
Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Adwokat K. K. orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...]. z dnia 21 marca 2017 r., sygn. akt SD [...], została uznana za winną tego, że w okresie od dnia 27 lipca 2011 do dnia 5 listopada 2013 w W., wbrew zakazowi wynikającemu z treści przepisu art. 387 § 1 k.s.h., była jednocześnie adwokatem reprezentującym spółkę „M.” S.A. w W. i członkiem rady nadzorczej powyższej spółki, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy prawo o adwokaturze (u.p.a.) w zw. z § 1 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (ZZEZiGZ), za które wymierzono jej karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie wniosła obwiniona, podnosząc zarzuty naruszenia prawa procesowego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a., a także zarzut obrazy prawa materialnego – art. 387 § 1 k.s.h. oraz zarzut braku ustaleń faktycznych co do relacji obwinionej ze spółką „L”. S.A., co – zdaniem odwołującej się – miało pierwszorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie jej od przypisanego czynu, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej w W. do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 30 września 2017 r., sygn. akt WSD [...], utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją przez obrońcę obwinionej, w której podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, polegającego na dowolności wykładni art. 387 § 1 k.s.h. oraz błędnym przyjęciu, że nie może być członkiem rady nadzorczej spółki adwokat, który podejmuje się prowadzenia pojedynczych spraw tej spółki, na podstawie umowy zlecenia, bez wynagrodzenia.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługuje na uwzględnienie pomimo wadliwego zredagowania zarzutu kasacyjnego. Trzeba bowiem zauważyć, że zagadnienie interpretacji przepisu art. 387 k.s.h. stanowi element stanu faktycznego, którego ustalenie stanowi dopiero punkt wyjścia dla

oceny, czy obwiniona dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 80 u.p.a. Sformułowanie w *petitum* kasacji zarzutu obrazu prawa materialnego uznać należy za błędne tym bardziej, że art. 387 § 1 k.s.h. nie stanowi podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej, nawet przy przyjęciu stanowiska, zgodnie z którym zachowanie obwinionej naruszało zakaz określony w tym przepisie.

Niezależnie od wskazanego mankamentu kasacji, w jej uzasadnieniu wskazano jednak na wadliwość kontroli odwoławczej dokonanej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, który dostrzegając wątpliwości interpretacyjne, jakie występują na gruncie wykładni art. 387 § 1 k.s.h., zaaprobował stanowisko Sądu pierwszej instancji o szerszym zakresie zakazu pełnienia funkcji członka rady nadzorczej spółki kapitałowej przez adwokata. Akceptacja tego poglądu nie została jednak poparta szczegółową argumentacją, która pozwalałaby na odczytanie motywów, jakimi kierował się Sąd odwoławczy, dzieląc pogląd wyrażony przez Sąd *a quo*. Obowiązek wnikliwego odniesienia się do tego zagadnienia wynikał nie tylko z ogólnych standardów rzetelnej kontroli instancyjnej, wyznaczanych przez treść art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a., w związku z treścią odwołania obrońcy obwinionej, w którym kwestionowano rezultat wykładni dokonanej przez Sąd pierwszej instancji art. 387 § 1 k.s.h., ale jawił się jako niezbędny właśnie z uwagi na poważne wątpliwości interpretacyjne na gruncie tego unormowania, potwierdzone rozbieżnością poglądów prezentowanych w piśmiennictwie. Tymczasem lektura lakonicznego uzasadnienia orzeczenia Sądu *ad quem* wskazuje na nieakceptowalną pobieżność kontroli instancyjnej i dowolność w zakresie przyjęcia stanowiska o szerokim zakresie obowiązywania zakazu wynikającego z treści art. 387 § 1 k.s.h., co ze względu na znaczenie tej problematyki dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie oraz ogólnie – dla przyszłych rozstrzygnięć dotyczących takich samych lub podobnych stanów faktycznych (zob. art. 214 § 1 k.s.h.) – prowadzić musi do uchylecia orzeczenia tego Sądu.

Dopiero po wnikliwym przeanalizowaniu problematyki zakresu zastosowania art. 387 § 1 k.s.h. i zajęciu określonego stanowiska możliwe byłoby – w wypadku uznania, że obwiniona naruszyła zakaz określony w tym przepisie – rozważenie, czy takie zachowanie można uznać za delikt dyscyplinarny w świetle art. 80 u.p.a., stanowiący pogwałcenie reguł deontologicznych. Zagadnienie to, w związku z wspomnianym już brakiem obowiązywania zasady określoności znamion deliktu dyscyplinarnego, również powinno było zostać gruntownie zbadane, albowiem *de facto* będzie mogło rzutować na zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata, a być może też i przedstawicieli innych zawodów prawniczych. Wyższy Sąd Dyscyplinarny winien był w tym kontekście rozważyć,

czy już sama wątpliwość co do wykładni art. 387 k.s.h. i związane z tym uświadamiane ryzyko naruszenia norm deontologicznych może obciążać adwokata, który powinien unikać sytuacji wątpliwych prawnie i etycznie (zob. § 1 ust. 2 KEA), czy też w wypadku zajęcia wprowadzie błędnego, jednak mieszczącego się w granicach określonych regułami wykładni stanowiska co do interpretacji art. 387 § 1 k.s.h., należy stwierdzić wystąpienie okoliczności wyłączającej odpowiedzialność dyscyplinarną ze względu na brak winy.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury będzie miał na względzie zaprezentowane powyżej uwagi i dokona wnikliwej analizy sprawy na płaszczyźnie faktycznej, związanej z wykładnią art. 387 § 1 k.s.h. oraz – w wypadku stwierdzenia naruszenia tej normy przez obwinioną – na płaszczyźnie normatywnej, związanej z oceną konsekwencji dyscyplinarno-prawnych jej zachowania. Ze szczególną starannością Sąd odwoławczy przedstawi rezultat przeprowadzonej analizy oraz argumentację, która doprowadziła go do przyjętych wniosków, bacząc przy tym na nieodległy termin przedawnienia zarzucanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.